

Ładowarka Volvo L60H w MZGOK Konin – wszędzie potrzebna!



Jeszcze kilka lat temu w Miejskim Zakładzie Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie korzystano wyłącznie z ładowarek teleskopowych. Znaczny wzrost ilości odpadów zielonych (w samym 2020 r. przyjęto ich o 37% więcej niż rok wcześniej) sprawił jednak, że podjęto decyzję o zakupie bardziej wydajnej maszyny, czyli ładowarki przegubowej w klasie 12-14 t. W wyniku ogłoszonego przetargu flotę MZGOK Konin zasilą pod koniec sierpnia 2018 r. ładowarka Volvo L60H. Jak wygląda jej ocena z perspektywy przeszło 2,5 lat wyteżonej eksploatacji?

Ładowarka Volvo L60H została zakupiona głównie z myślą o pracy na kompostowni, gdzie miała zastąpić maszyny teleskopowe, ale określając warunki techniczne dla nowego sprzętu uwzględniono również inne działy rozbudowanego zakładu: – W takiej firmie jak nasza taka maszyna nie pracuje tylko w jednej części zakładu. Była kupiona dla konkretnego działu, ale często musi też pojechać na sortownię czy do spalarni na waloryzację zużła.

Zależało nam więc, by mogła swobodnie poruszać się w różnych miejscach, a jednocześnie była maksymalnie duża i tym samym zapewniała jak największą wydajność. Ładowarka Volvo L60H o masie eksploatacyjnej ok. 13 t idealnie spełnia te wymagania – opowiada Karol Nowakowski, kierownik składowiska i kompostowni w MZGOK Konin. Innymi ważnymi kryteriami była m.in. wysoka moc silnika, odporne na przebiecia i uszkodzenia mechaniczne opony

klasy L5 oraz przedłużony o 0,5 m wysięgnik. – O ile na kompostowni, w sortowni czy spalarni duże osiągi mają mniejsze znaczenie, to przy wjeździe na składowisko są już przydatne, zwłaszcza w czasie opadów, gdy jest grząsko. Ta maszyna ma moc blisko 170 KM, więc dobrze radzi sobie w takich warunkach. Równie istotny był dla nas odpowiednio długi wysięgnik do swobodnego załadunku ruchomych podłóg. Nie chcieliśmy łyżki wysokiego wysypu, bo taki sprzęt jest zbyt skomplikowany – tłumaczy Karol Nowakowski. W trosce o niezakłóconą pracę z odpadami oraz w warunkach dużego zapylenia ładowarka została ponadto wyposażona m.in. we wstępny, odśrodkowy filtr powietrza, wentylator chłodniczy z funkcją odwrotnego ciągu wentylatora dla usuwania nagromadzonych zanieczyszczeń oraz układ centralnego smarowania.

Aby w maksymalnym stopniu skupić się na realizowanych zadaniach, maszyna została nabyta wraz z rozszerzoną gwarancją na okres 5 lat lub 5 tys. godzin pracy, która podobnie jak przeglądy okresowe oraz ubezpieczenie są wliczone w ratę leasingu. Choć minęła dopiero połowa tego okresu, maszyna zdążyła już przepracować

W klasyfikacji Volvo model L60H jest już zaliczany do dużych ładowarek kołowych. Z nawiązką spełnia potrzeby MZGOK Konin – nigdy nie brakuje jej mocy, nawet przy najbardziej wymagających zadaniach, jak np. operowanie ciężkimi odpadami zielonymi czy praca na składowisku.



3650 godzin. – Myśleliśmy, że 1000 godzin na rok w zupełności wystarczy. Okazało się jednak, że ta ładowarka jest na tyle dobra i tak dobrze sprawdza się w naszej firmie, że każdy dział jej potrzebuje. Te motogodziny upływają więc bardzo szybko i jeśli dalej tak pójdzie, to gwarancji starczy jeszcze co najwyżej na rok. Dobrze, że maszyna nie jest awaryjna. W tym czasie doszło tylko do usterki czujnika ciśnienia w akumulatorze hydraulicznym od amortyzacji tyłki. Być może my go uszkodziliśmy, ale Volvo wzięło to na siebie, za co jesteśmy bardzo wdzięczni – dodaje Karol Nowakowski.


Zakres prac jakie wykonuje ładowarka L60H w MZGOK Konin jest naprawdę szeroki. W kompostowni maszyna znajduje zastosowanie m.in. przy podgarnianiu i hałdowaniu odpadów zielonych przywiezionych przez śmieciarki, załadunku ich do rozdrabniacza szybkoobrotowego, usypywaniu i podgarnianiu przyzmy, załadunku przekompostowanego materiału do przesiewacza bębnowego czy w końcu załadunku polepszacza do gleby na zestawy naczipowe (jest on sprzedawany pod nazwą Magno Hortis, z łaciny „piękny ogród”). Często jest też wykorzystywana do manewrowania rozdrabniaczem i przesiewaczem oraz podprowadzania tych maszyn do tankowania. W tym celu do tyłki został zamocowany bolec, co pozwala na natychmiastowe podłączenie maszyny, a potem łatwe kierowanie sprzętem, bo operator ma go przed sobą. Dla ładowarki Volvo nie brakuje też zajęć w spalarni. Chodzi tutaj głównie o prace związane z odpadami gromadzonymi w trakcie przestoju remontowego tej części zakładu,

Przestawianie maszyn mobilnych i podprowadzanie ich do tankowania to jedna z wielu czynności wykonywanych przez maszynę Volvo. Tak jest szybciej i łatwiej niż przy zastosowaniu ładowarki teleskopowej z tylnym zaczepem.



trwającego zwykle 3-4 tygodnie. Zdaniem Karola Nowakowskiego żadna inna maszyna w zakładzie nie hałduje odpadów w taki sposób, jak ładowarka Volvo, znacząco oszczędzając dostępną przestrzeń. Po remoncie odpady te są systematycznie wywożone do bunkra spalarni za pomocą ciągników z przyczepami, które również załaduje maszyna Volvo. Z kolei na składowisku odpadów często zdarza się, że trzeba „przerzucić” gdzieś trochę ziemi, która została zgromadzona na wykonanie warstw przesypowych. Ładowarka Volvo okazała się na tyle szybką i uniwersalną maszyną, że można angażować ją do tej pracy – oczywiście w tych miejscach, gdzie pozwala na to nośność podłoża. Doskonale sprawdza się też w sytuacjach awaryjnych, np. gdy samochód ciężarowy wjedzie za daleko i się zakopie. Maszyna Volvo jest w stanie szybko dojechać w takie miejsce i bez trudu wyciągnąć z opresji nawet duży zestaw naczipowy. Poza ww. czynnościami znajduje też zastosowanie przy wielu innych pracach, głównie podczas przestoju innych maszyn. Jest to np. załadunek linii technologicznej w sortowni czy załadunek odpadów gabarytowych do ruchomych podłóg. – Każdy dział ma

własne maszyny, którymi jest w stanie wykonać swoją pracę, ale gdy coś się wydarzy, gdy trzeba coś podgonić, wówczas mam telefon z prośbą o pomoc, bo Volvo robi to najszybciej. Nie ma u nas działu, na którym ta maszyna czegoś by nie robiła – wyjaśnia kierownik w MZGOK Konin.

Karol Nowakowski zwraca też uwagę na niskie zużycie paliwa ładowarki Volvo L60H: – Jak na maszynę w tej klasie tonażowej spalanie jest wręcz nieprawdopodobne. Za cały ten okres, a więc od momentu dostarczenia ładowarki do zakładu, średnie zużycie paliwa wynosi tylko 6,49 l/h. To bardzo dobry wynik, zwłaszcza że maszyna często pracuje pod znacznym obciążeniem i zapewnia naprawdę dużą wydajność. Pozytywna opinia kierownika dotyczy również warunków pracy operatora. – Oprócz niskich kosztów eksploatacji warto też wspomnieć o kabinie. Kiedyś na chwilę do niej wszedłem i stwierdziłem, że chciałbym mieć tak cicho w samochodzie osobowym. Operatorzy mówią, że mogą swobodnie słuchać radia i nie musi być ono głośno nastawione. Chwałę też odpowiednią widoczność z wnętrza i łatwy dostęp do punktów obsługi codziennej – podsumowuje Karol Nowakowski. 

W ładowarce Volvo na każdym kroku widać troskę o operatora. Pierwszą poręcz znajduje się tuż przy stopniach wejściowych i jest pomalowana na pomarańczowo, aby łatwiej było ją dostrzec.



Kabina została bardzo dobrze uszczelniona i jest w niej niezwykle cicho. Dobra widoczność z wnętrza ułatwia pracę w zamkniętych pomieszczeniach.

Pokrywa silnika jest unoszona elektrycznie razem z tylną częścią błotników, zapewniając szybki dostęp do komory silnika również z boku maszyny. Chłodnice schowane głębiej można wysunąć i tym samym lepiej oczyścić.

